Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” / www.solidarnosckatowice.pl

28 proc.

płatników zalega z odprowadzaniem składek ZUS. Liczba dłużników wzrosła w ciągu roku o 8 proc.

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

Nr 5/2025
Katowice
13.03.2025
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Bez państwowych dopłat wiatraki na morzu nie chcą się kręcić

5

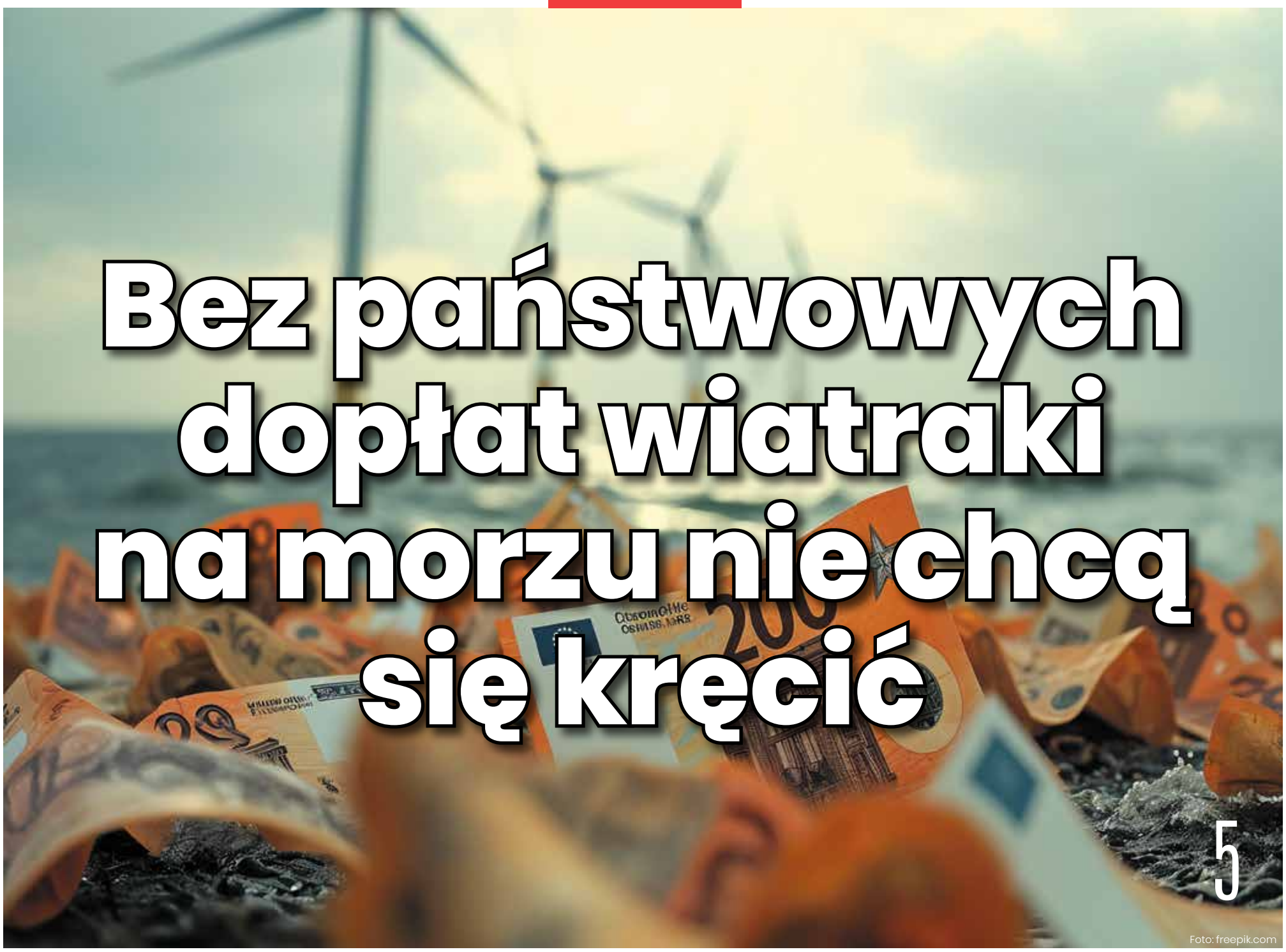

Foto: freepik.com

Foto: Międzyregionalna Śląska Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”

Foto: pixabay.com

Foto: mat. prasowe Węglokoks Energia

2 **Jest porozumienie z MSWiA.** Będą dodatki mieszkaniowe w straży pożarnej i policji.

4 **Podwyżki płac zasadniczych w Grammerze.** Będą też premie świąteczne.

6 **Porozumienie płacowe w Grupie Węglokoks Energia.** Podwyżki i nagroda na święta.

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 13.03.2025 / Nr 5/2025

Jest porozumienie związkowców ze służb mundurowych z MSWiA. Protesty zawieszone

Przedstawiciele związków zawodowych służb mundurowych podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji podpisali 6 marca porozumienie z szefem resortu w sprawie poprawy warunków służby. Ministerstwo zobowiązało się m.in. do wprowadzenia dla służb mundurowych dodatków mieszkaniowych w kwocie od 900 do 1800 zł.

Foto: Międzyregionalna Śląska Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”

W związku z zawarciem porozumienia reprezentanci strony społecznej postanowili zawiesić akcję protestacyjną. W imieniu policjantów i strażaków zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” porozumienie podpisał szef Krajowego Sekretariatu Służb Publicznych Bartłomiej Mickiewicz.

– To porozumienie to kompromis, więc trudno mówić, że jesteśmy jakoś specjalnie zadowoleni. Wszyscy byśmy chcieli, żeby podwyżki były wyższe, niż 5 proc. wskazane w ustawie budżetowej. Skoro jednak nie dało się poprawić naszych wynagrodzeń po prostu je podwyższając powyżej wskaźnika przewidzianego dla całej budżetówki, to uzgodnione zostały inne rozwiązania – powiedział Adam Rogoza, przewodniczący Międzyregionalnej Śląskiej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”.

W porozumieniu zapisano, że szef MSWiA nie później niż 14 dni od daty podpisania porozumienia, przedstawi projekt ustawy wprowadzającej dla funkcjonariuszy świadczenie mieszkaniowe na wzór rozwiązań obowiązujących w Siłach Zbrojnych RP. – Z uzgodnień poczynionych pomiędzy stronami przed podpisaniem porozumienia wynika, że w przypadku nas, strażaków, dodatki te będą wynosić od 900 do 1800 zł (w zależności od miejsca pełnienia służby) i obejmą 99 proc. funkcjonariuszy – zaznaczył Adam Rogoza. – Mamy też otrzymać dodatki za dojazd do miejsca służby w wysokości 140 zł, 180 zł i 220 zł – dodał.

Ponadto MSWiA zobowiązało się w porozumieniu, że do końca marca tego roku przedstawi projekt programu modernizacji na lata 2026-2029, który będzie uwzględniał realizację inwestycji budowlanych i remontów, zakupy sprzętu, wyposażenia i uzbrojenia oraz uposażenia. Nowy program modernizacji ma ruszyć 1 stycznia 2026 roku

Grzegorz Podżorny

Rosną nadzieje na ponowne uruchomienie RAFAKO

Czy raciborska fabryka kotłów RAFAKO wznowi działalność? W możliwość realizacji tego scenariusza wciąż wierzy wielu pracowników i inwestorów. Ich nadzieje może podtrzymać komunikat opublikowany po posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Katowicach, które odbyło się 11 marca. Spotkanie zwołano z inicjatywy śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

– Obecni na posiedzeniu 11 marca 2025 roku wspierają wszelkie działania mające na celu reaktywację działalności RAFAKO S.A. z możliwym zachowaniem kompetencji ludzkich i technologicznych. Z uwagi na upływający czas członkowie Prezydium WRDS w Katowicach uczestniczący w obradach apelują o prowadzenie intensywnych działań w tym kierunku przez Ministerstwo Aktywów Państwowych i Agencję Rozwoju Przemysłu S. A. – czytamy w komunikacie wydanym po posiedzeniu przez przewodniczącego WRDS w Katowicach Marka Zychlę.

Jednym z najbardziej prawdopodobnych scenariuszy ratowania spółki jest zastosowanie tego samego modelu, co w przypadku Huty Częstochowa, z tym, że tu rolę, którą w ratowniu częstochowskiej huty pełnił Węglokoks, ma otrzymać inna spółka Skarbu Państwa.

Informacje o możliwości wznowienia działalności przez RAFAKO wlały nadzieję nie tylko w serca zwolnionych pracowników, ale też wzbudziły zainteresowanie inwestorów. W poniedziałek 10 marca akcje spółki wzrosły o prawie 40 proc., a 11 marca ponownie zanotowano blisko 40-proc. wzrost.

Decyzję o upadłości Rafako podjął 19 grudnia 2024 roku Sąd Rejonowy w Gliwicach. Uprawomocniła się ona 21 stycznia tego roku. Wtedy też ruszył proces zwolnień grupowych w RAFAKO. Pracę straciła cała załoga licząca 700 osób. 28 lutego zakład zakończył działalność.

NY

Klienci i pracownicy Poczty Polskiej mają już dość

Foto: TŚD

Od początku stycznia z Poczty Polskiej odeszło ok. 5 tys. pracowników. Redukcja etatów na tak ogromną skalę wywołała chaos w placówkach pocztowych w całym kraju. Godziny pracy urzędów są skracane. Klienci czekają w długich kolejkach, a część osób, zwłaszcza starszych ma problemy z pozałatwianiem swoich spraw, chociażby z opłaceniem rachunków.

Z informacji, które posiada Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność" Pracowników Poczty Polskiej wynika, że ok. 2,5 tys. pracowników odeszło z pracy w ramach Programu Dobrowolnych Odejść. Kolejne tysiąc osób zostało objętych zwolnieniami grupowymi, a pozostałe nie wytrzymały presji i zwolniły się same. Efekt? Brak rąk do pracy. – Problemy występują praktycznie wszędzie. Ci pracownicy, którzy jeszcze pracują, robią, co mogą, żeby obsłużyć klientów, ale jest ich za mało – mówi Jadwiga Głuchowska z prezydium Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Poczty Polskiej, przewodnicząca „S" Pracowników PP w Chorzowie.

Do poważnych utrudnień doszło w wielu śląskich miastach. W Tarnowskich Górach w sprawie skrócenia godzin pracy urzędu pocztowego i zamknięcia części okienek interweniowały władze miasta, prosząc naczelniczkę placówki o wyjaśnienia.

Kolejki przed urzędami pocztowymi tworzą dysonans poznawczy. Z jednej strony zarząd Poczty Polskiej utrzymuje, że musi ciąć zatrudnienie, bo popyt na tradycyjne usługi pocztowe gwałtownie spada, z drugiej zaś strony kolejki to raczej dowód na poważne luki w zatrudnieniu i złe zarządzanie w firmie. Kolejki to też paradoksalnie dowód zapotrzebowania na usługi Poczty Polskiej jako państwowego operatora. Jak zaznacza Głuchowska, dla wielu, szczególnie starszych ludzi Poczta Polska to gwarancja, że ich rachunki zostaną opłacone, przesyłki dostarczone, a papierowe potwierdzenie wraz ze stemplem i datą daje im poczucie bezpieczeństwa.

Obecna sytuacja w firmie odbija się także na pracownikach operatora. – Brakuje kadry kierowniczej, panuje bałagan, obowiązki są cedowane na mniejszą liczbę pracowników. Listonosze muszą obsłużyć kilka rejonów zamiast jednego. Nie są w stanie tego zrobić w ciągu jednego dnia, do niektórych miejsc docierają raz na kilka dni, albo rzadziej. Oni też są już na granicy wytrzymałości – dodaje Jadwiga Głuchowska.

Okazuje się także, że wciąż wielu pracowników Poczty Polskiej nie otrzymało swojego PIT-u. Dokumenty, które powinni otrzymać osobiście, są wysyłane na nieaktualne adresy, mimo że zgłaszali zmiany. W konsekwencji PIT-y mogą trafić do osób trzecich, co jest jednoznaczne z naruszeniem tajemnicy korespondencji. W dodatku pracownicy, którzy nie otrzymają swojego druku, będą mieć problemy z rozliczeniem się z fiskusem. – Jak to możliwe, że firma która powinna być wzorem w zakresie dostarczania przesyłek, nie potrafi sobie poradzić z własną dokumentacją? – pytają związkowcy z pocztowej „Solidarności" na Facebooku.

Na początku tego roku zarząd Poczty Polskiej poinformował, że w wyniku Programu Dobrowolnych Odejść i zwolnień grupowych w 2025 roku z pracy odejdzie przeszło 9 tys. pracowników. Natomiast 10 marca ukazał się komunikat dotyczący zawieszenia PDO i zwolnień. Przedstawiciele pocztowej „S" zwracają uwagę, że zawieszenie redukcji etatów nie jest jednoznaczne z zakończeniem tego procesu. W ich ocenie temat zwolnień wróci pod koniec roku.

Związkowcy z „Solidarności" nie zgadzają się z działaniami zarządu Poczty Polskiej, które, w ich ocenie, prowadzą do osłabienia operatora. Wraz z przedstawicielami mniejszych organizacji związkowych działających w Poczcie Polskiej, przez przeszło trzy tygodnie prowadzili akcję protestacyjną w siedzibie głównej Poczty Polskiej w Warszawie, domagając się rzetelnych negocjacji z pracodawcą. Działania te nie przyniosły rezultatów. 7 marca wieczorem związkowcy zostali zmuszeni do opuszczenia sali negocjacyjnej, w której przebywali od 12 lutego, czekając na rozmowy z zarządem Poczty Polskiej.

Agnieszka Konieczny

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 13.03.2025 / Nr 5/2025

Podwyżki płac i premia świąteczna w Grammerze

Fot. freepik.com

„Solidarność” wynegocjowała podwyżki płac zasadniczych dla pracowników spółki Grammer w Sosnowcu. Wyższe wynagrodzenia wpłynęły już na ich konta.

Porozumienie płacowe podpisaliśmy 27 lutego, ale wyższe stawki obowiązują od 1 lutego. Pracownicy zatrudnieni przy bezpośredniej produkcji otrzymali 300 zł brutto podwyżki wynagrodzenia zasadniczego, pracownicy pośrednio produkcyjni 200 zł brutto. Pracownicy administracyjni zostaną objęci podwyżkami indywidualnymi o 1 kwietnia – poinformowała Izabela Będkowska, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w Bitron Poland, która zasięgiem swojej działalności obejmuje też spółkę Grammer.

Jak dodała, porozumienie przewiduje też, że od 1 lipca zarówno pracownicy bepośrednio, jak i pośrednio produkcyjni otrzymają drugę transzę podwyżki w wyskości 100 zł brutto, z zastrzeżeniem, że uruchomienie tej transzy jest uzależnione od wykonania tegorocznych założeń budżetowych firmy.

Jak podkreśla Agnieszka Smolińska, członkini „Solidarności” w Grammerze, ważnym elementem porozumienia są też premie z okazji Świąt Wielkonocnych. Środki na ten cel pochodzą z niewykorzystanej kwoty Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w 2024 roku. Suma ta w całości zostanie wypłacona w postaci premii świątecznych. Wyniosą one ok. 450 zł brutto na osobę.

– Oczekiwania, jak zawsze, były oczywiście większe, ale patrząc na ogólną sytuację na rynku pracy, możemy być zadowoleni z tego porozumienia i z faktu, że w Grammerze bardzo dobrze funkcjonuje dialog strony społecznej z pracodawcą – ocenia Będkowska.

Grammer Automotive Polska produkuje elementy z tworzyw sztucznych dla przemysłu motoryzacyjnego. Zakład zatrudnia ponad 270 osób. Pracownicy bezpośrednio i pośrednio produkcyjni stanowią zdecydowaną większość załogi spółki.

Grzegorz Podżorny

Fot. freepik.com

„Solidarność” wynegocjowała podwyżki w Valeo

Dzięki porozumieniu wynegocjowanemu przez „Solidarność” wynagrodzenia pracowników produkcyjnych w zakładzie Valeo Lighting Systems w Chrzanowie wzrosną o 366 zł brutto. Zwiększona zostanie również premia absencyjna.

Porozumienie płacowe w chrzanowskim zakładzie podpisano 6 marca. Podwyżka dla pracowników produkcyjnych, którzy stanowią ok. 80 proc. załogi, wejdzie w życie od kwietnia i będzie jednakowa dla wszystkich. O 50 zł brutto wzrośnie również miesięczna premia za brak absencji. Na nieco innych warunkach zapisany w porozumieniu został wzrost płac pracowników biurowych. – W ich przypadku gwarantowana wysokość podwyżki to 266 zł brutto od lipca. Wynagrodzenia poszczególnych osób mogą wzrosnąć o wyższą kwotę, co będzie uzależnione od ich oceny rocznej – tłumaczy Sebastian Pająk, przewodniczący „Solidarności” w Valeo Lighting Systems.

Sektor motoryzacyjny w Europie od wielu miesięcy znajduje się w kryzysie. Dlatego, jak przekonuje Sebastian Pająk, w całej branży negocjacje z pracodawcami dotyczące wzrostu wynagrodzeń są niezwykle trudne. – Oczekiwania części pracowników w kwestii podwyżek pewnie były większe. Trzeba jednak brać pod uwagę, w jakich realiach funkcjonuje obecnie nasza firma. Myślę, że na ten moment udało nam się wynegocjować tyle, ile było możliwe – wskazuje przewodniczący.

Francuski koncern motoryzacyjny Valeo posiada w Polsce 5 zakładów, w których zatrudnia łącznie ponad 7 tys. pracowników. W fabryce w Chrzanowie, gdzie produkowane są lampy samochodowe, pracuje niespełna 2,2 tys. osób.

ŁK

Bez państwowych dopłat wiatraki na morzu nie chcą się kręcić

Foto: freepik.com

Niemcy zdemontują swoją pierwszą morską farmę wiatrową. Miała działać do 2035 roku, jednak gdy obcięto państwowe subsydia, interes przestał być opłacalny. Polska ma budować wiatraki na Bałtyku o łącznej mocy kilkunastu GW. Będziemy do nich dopłacać przez 25 lat. W zamian otrzymamy drogą i niestabilną energię.

Alpha Ventus, pierwsza niemiecka farma wiatrowa została oddana do użytku w kwietniu 2010 roku. 12 turbin wiatrowych, wysokich na 155 metrów, stanęło na Morzu Północnym 45 km od wyspy Borkum. Wiatraki zostały uruchomione z opóźnieniem, a koszt ich budowy był znacznie większy niż pierwotnie zakładano. Mimo to Alpha Ventus stała się symbolem niemieckiej rewolucji energetycznej. Propagandowa machina wpierająca odnawialne źródła energii wmawiała wówczas Niemcom, że dzięki morskiej energetyce wiatrowej będą się cieszyć „zieloną" i przede wszystkim tanią energią, bo przecież wiatr wieje za darmo.

Tak tanio, że trzeba dopłacać

W rzeczywistości energia z Alpha Ventus od początku była dotowana z pieniędzy podatników. Właściciele farmy, czyli konsorcjum, którego udziałowcami są koncerny energetyczne EWE, RWE i Vattenfall otrzymali od niemieckiego rządu gwarancję, że będą sprzedawać energię w cenie 15,4 centów za kwh (154 euro za MWh). Warto dodać, że od samego początku była to cena o wiele wyższa, niż koszt produkcji energii w elektrowniach konwencjonalnych. Interes kręcił się znakomicie, aż do końcówki ubiegłego roku, gdy system dopłat wygasł. W konsekwencji właściciele farmy rozpoczęli przygotowania do demontażu turbin, choć według pierwotnych planów miały one funkcjonować jeszcze przez 10 lat. Obiecywanej taniej energii Alpha Ventus nie produkowała więc ani przez chwilę. Od pierwszego dnia niemieccy podatnicy do niej dopłacali, a gdy subsydia się skończyły, dobiega końca również żywot tej farmy wiatrowej.

Śladem zachodnich sąsiadów

Polska śladem zachodnich sąsiadów również chce rozwijać morską energetykę wiatrową. W tej kwestii dwie największe siły polityczne w naszym kraju mówią w zasadzie jednym głosem. Ustawa o promowaniu i wytwarzaniu energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych została przyjęta w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości, a wyznaczona przez poprzedni rząd strategia jest kontynuowana przez gabinet Donalda Tuska. Podobnie, jak miało to miejsce w Niemczech, również w Polsce politycy i medialni eksperci zapewniają, że energia z morskich wiatraków będzie tania i podobnie, jak w przypadku Niemiec, w tych opowieściach nie ma słowa prawdy.

W maksymalnym uproszczeniu polski system wsparcia dla morskich farm wiatrowych również opiera się na cenie gwarantowanej. Cena ta jest ustalana na takim poziomie, aby podmiot, który zbuduje wiatraki na Bałtyku, miał zapewniony zwrot inwestycji. W tzw. pierwszej fazie wsparcia offshore, która obowiązywała do końca marca 2021 roku, cena ta była wyznaczona decyzją Urzędu Regulacji Energetyki. Druga faza systemu wsparcia ma mieć charakter aukcyjny. Ponownie upraszczając, mechanizm polega na tym, że Minister Klimatu i Środowiska w rozporządzeniu wyznacza cenę maksymalną za produkowaną energię, a następnie firmy zainteresowane budową morskich farm biorą udział w aukcji. Podmiot, który zaoferuje najniższą cenę, uzyska koncesję na budowę turbin wiatrowych. Farmy wiatrowe na morzu będą sprzedawać energię na podstawie tzw. kontraktów różnicowych. Jeśli rynkowa cena energii będzie niższa od uzgodnionej ceny gwarantowanej, państwo dopłaci właścicielowi wiatraków różnicę.

512 zł/MWh

Zgodnie z zapowiedziami resortu klimatu pierwsza aukcja offshore ma zostać zorganizowana pod koniec 2025 roku. 15 stycznia weszło w życie rozporządzenie wyznaczające cenę maksymalną za energię produkowaną w morskich farmach wiatrowych wyłonionych w wyniku aukcji. Będzie to 512,32 zł za MWh. Oczywiście teoretycznie może zdarzyć się, że uczestnicy aukcji zgłoszą gotowość do produkcji energii w niższej cenie, ale doświadczenia innych krajów, w których funkcjonuje podobny system wsparcia, wskazuje, że taka sytuacja raczej na pewno nie będzie miała miejsca.

Kasa musi się zgadzać

Za „tanią" energię z morskich farm wiatrowych będziemy więc płacić ponad 512 zł za MWh, a tak naprawdę jeszcze więcej, bo kwota ta będzie co roku waloryzowana o wskaźnik inflacji. Co więcej, zgodnie z obowiązującymi przepisami, państwo ma obowiązek odebrać energię wyprodukowaną przez farmy wiatrowe na Bałtyku. Nawet jeśli gospodarka nie będzie jej potrzebować lub energia z innych źródeł będzie dwa razy tańsza, państwo energię odbierze, a podatnicy do niej dopłacą.

Konstrukcja polskiego systemu wsparcia farm wiatrowych offshore obnaża jeszcze jedno kłamstwo często powtarzane przez zwolenników tej metody produkcji energii. Głosi ono, że wraz z rozwojem technologii, energia z wiatru będzie z roku na rok systematycznie tanieć. W 2021 roku, w ramach tzw. pierwszej fazy systemu wsparcia OZE cenę gwarantowaną za energię z wiatraków na Bałtyku wyznaczono na poziomie 319, 60 zł/MWh. 4 lata później w drugiej fazie wsparcia ta cena wynosi już 512,30 zł/MWh. Energia z wiatru nie tylko nie tanieje, ale staje się coraz droższa.

System wsparcia dla wiatraków na Bałtyku został ustalony na 25 lat. Przez ćwierć wieku będziemy dopłacać właścicielom farm, nawet jeśli nie będziemy potrzebować produkowanej przez nich energii lub będzie ona znacznie droższa niż energia z innych źródeł. A co będzie za 25 lat? Pewnie to samo, co z niemiecką farmą Alpha Ventus. Wiatraki się zdemontuje i postawi nowe. Naturalnie z nowym systemem państwowych dopłat.

Łukasz Karczmarzyk

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 13.03.2025 / Nr 5/2025

Porozumienie płacowe w Grupie Węglokoks Energia

Foto: mat. prasowe Węglokoks Energia

Wzrost wynagrodzeń o 500 zł brutto w przeliczeniu na etat oraz nagroda świąteczna w wysokości 1200 zł brutto dla każdego prawnika – to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego podpisanego 5 marca przez „Solidarność” i pozostałe związki zawodowe działające w Węglokoks Energia.

Jesteśmy zadowoleni z wyniku negocjacji. Myślę że to porozumienie realizuje oczekiwania załogi. Sytuacja w sektorze ciepłowniczym jest trudna. Nasza branża ponosi ogromne koszty Zielonego Ładu. W takich warunkach udało nam się wynegocjować naprawdę dobre podwyżki – mówi Dariusz Gierek, szef „Solidarności” w Grupie Kapitałowej Węglokoks Energia i wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”.

Podwyżki w GK Węglokoks Energia zaczną obowiązywać od kwietnia. Zgodnie z podpisanym porozumieniem wynagrodzenia wzrosną o 500 zł brutto w przeliczeniu na etat. 400 zł z tej kwoty to gwarantowana wysokość podwyżki dla wszystkich pracowników. – Pozostałe 100 zł zostanie rozdysponowane przez przełożonych w poszczególnych zakładach spółki. Z kolei nagroda świąteczna zostanie wypłacona w równej wysokości wszystkim pracownikom. Pieniądze trafią na ich konta do 18 kwietnia – tłumaczy przewodniczący.

Dzięki negocjacjom prowadzonym z pracodawcą przez „Solidarność” i pozostałe organizacje związkowe porozumienia płacowe w Węglokoksie Energia są zawierane co roku. – To były pierwsze rozmowy płacowe z nowym zarządem. Okazało się, że nowe władze Grupy podeszły do rozmów w sposób konstruktywny, co bardzo cieszy – podkreśla Dariusz Gierek.

W skład Grupy Kapitałowej Węglokoks Energia wchodzą spółki: WE NSE w Brzeszczach, WE ZCP w Rudzie Śląskiej i WE ZUT w Rudzie Śląskiej. Wraz z centralą Węglokoks Energia zatrudnia około 500 pracowników.

Łukasz Karczmarzyk

Akcja protestacyjna w raciborskim Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa

Foto: TŚD

Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu boją się o przyszłość. Z powodu pogłębiających się problemów finansowych raciborskie RCKiK ma zostać połączone z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach.

3 marca związkowcy z „Solidarności” ofalgowali placówkę i rozpoczęli akcję protestacyjną. – Raciborskie RCKiK daje pracę stu osobom. Połączenie z Katowicami spowoduje, że część z nich zostanie zwolniona. Nie należy tu mieć żadnych złudzeń – mówi Piotr Rajman, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku, która zasięgiem swojego działania obejmuje raciborskie RCKiK.

W ocenie przewodniczącego, w ślad za likwidacją raciborskiego Centrum zamknięte zostaną też oddziały placówki w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku i Wodzisławiu Śląskim. – W tzw. subregionie zachodnim woj. śląskiego będziemy mieli bardzo poważny problem. Zarówno z dostarczeniem krwi do okolicznych szpitali, jak i z akcjami krwiodawczymi. Krwiobusy z Raciborza szybko docierały do różnych miejscowości subregionu maksymalnie w 40 min. Przejazd z Katowic to ok. 1,5 h – dodaje Rajman.

Przewodniczący podkreśla, że problemy raciborskiego RCKiK trwają już od kilkunastu lat. 10 lat temu też planowano zlikwidować placówkę. Protestowali przeciwko temu pracownicy Centrum i krwiodawcy. Ostatecznie plan nie został zrealizowany.

NY

Wyższe odszkodowanie za wypadek przy pracy

Foto: freepik.com

Od 1 kwietnia wzrosną odszkodowania z tytułu z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej. Będą one wynosić od 1 636 zł do 147 271 zł.

Jak wynika z obwieszczenia Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej opublikowanego 28 lutego 2025 roku, pracownikowi za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu przysługuje 1636 zł odszodowania. To ponad 200 zł więcej niż obecnie i blisko 370 zł więcej niż w 2023 roku. Wtedy kwota odszkodowania za każdy procent uszczerbku na zdrowiu wynosiła 1269 zł.

Kwoty jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej od 1 kwietnia 2025 r. do 31 marca 2026 r. będą wynosiły:

- 1636 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu;
- 1636 zł za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, z tytułu zwiększenia tego uszczerbku co najmniej o 10 punktów procentowych;
- 28 636 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji ubezpieczonego;
- 28 636 zł z tytułu orzeczenia całkowitej niezdolności do pracy oraz niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek pogorszenia się stanu zdrowia rencisty;
- 147 271 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawniony małżonek lub dziecko zmarłego ubezpieczonego lub rencisty;
- 73 635 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawniony członek rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty inny niż małżonek lub dziecko;
- 147 271 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni równocześnie małżonek i jedno lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 28 636 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na każde z tych dzieci;
- 147 271 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania jest uprawnionych równocześnie dwoje lub więcej dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 28 636 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugie i każde następne dziecko;
- 28 636 zł, jeżeli obok małżonka lub dzieci do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni równocześnie inni członkowie rodziny zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, każdemu z nich niezależnie od odszkodowania przysługującego małżonkowi lub dzieciom;
- 73 635 zł, jeżeli do jednorazowego odszkodowania są uprawnieni tylko członkowie rodziny inni niż małżonek lub dzieci zmarłego ubezpieczonego lub rencisty, oraz 28 636 zł z tytułu zwiększenia tego odszkodowania przysługującego na drugiego i każdego następnego uprawnionego

oprac. NY

Ważne wskaźniki:

4666 zł
Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2025 roku)

8548,85 zł
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2024 roku)

5,55 zł
Dodatek za pracę w porze nocnej (marzec 2025 roku)

1878,91 zł
Najniższa emerytura i emerytura matczyna (od 1 marca 2025 roku)

1878,91 zł
Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2025 roku)

1409,18 zł
Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2025 roku)

Szkolenia:

Harmonogram szkoleń

marzec-maj

szkolenie stacjonarne, siedziba Zarządu Regionu, czas trwania 8.30-14.00

20-21 marca
Radzenie sobie ze stresem *(szkolenie doskonalące dla komisji zakładowych)*
– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik

3 kwietnia
Szkolenie dla komisji rewizyjnych
– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik
UWAGA! Część pierwsza szkolenia podstawowego dla komisji rewizyjnych

8-9 maja
Kompetencje przywódcze *(szkolenie doskonalące dla komisji zakładowych)*
– prowadzi Agnieszka Lenartowicz-Łysik

Dodatkowych informacji udzieli Państwu: **Agnieszka Lenartowicz-Łysik** (Biuro Szkoleń), tel. 32 353 84 25 wew. 555, *szkolenia@solidarnosckatowice.pl*

Tygodnik
Śląsko-Dąbrowski NSZZ Solidarność

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarzyk** (redaktor naczelny), **Agnieszka Konieczny**, **Grzegorz Podżorny** (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR)**; SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak REKLAMA: Tomasz Krzak**, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 12.03.2025 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

Tygodnik Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”
Katowice 13.03.2025 / Nr 5/2025

Fala protestów w niemieckich usługach publicznych

8 proc. podwyżki płac, ale nie mniej niż 350 euro miesięcznie oraz dodatkowe trzy dni urlopu. To najważniejsze żądania niemieckiej centrali związkowej ver.di dla ok. 2,5 mln pracowników federalnego i lokalnego sektora usług publicznych. W całym kraju organizowane są protesty i strajki ostrzegawcze.

Foto: ver.di

10 marca strajkowali pracownicy 13 niemieckich portów lotniczych: we Frankfurcie, Monachium, Berlinie, Hamburgu, Hanowerze, Bremie, Düsseldorfie, Dortmundzie, Kolonii/Bonn, Lipsku/Halle i Stuttgarcie. Odwołano blisko 3,5 tys. lotów. – Pracodawcy sektora publicznego powinni wiedzieć, że jesteśmy stanowczy – powiedział Frank Werneke, lider ver.di, przemawiając do kilku tysięcy strajkujących w Hamburgu.

W ramach trwających negocjacji zbiorowych w sektorze publicznym w całych Niemczech odbywają się strajki ostrzegawcze. Protestują pracownicy administracji, edukacji, opieki zdrowotnej, opieki socjalnej, usług komunalnych, transportu publicznego i żeglugi śródlądowej. Jak zaznacza ver.di, strajki ostrzegawcze stanowią istotną część trwających negocjacji zbiorowych i służą podkreśleniu żądań pracowników.

Kolejna, trzecia runda negocjacji w sporze zbiorowym dotyczącym płac i warunków pracy w sektorze usług publicznych na szczeblu federalnym i lokalnym odbędzie się 14 marca w Poczdamie.

– W tej rundzie negocjacji płacowych chodzi oczywiście o pieniądze, ale chodzi też o przyszłość służby publicznej. Obecnie setki tysięcy stanowisk w sektorze publicznym pozostają nieobsadzone – podkreśla Frank Werneke .

Jak informują związkowcy, w ubiegłym roku pracownicy fefderalnego i lokalnego sektora usług publicznych wypracowali ponad 70 mln godzin nadliczbowych. – Mają coraz więcej zadań, coraz więcej pracy z powodu wakatów, a ich dochody nie nadążyły za inflacją. Wszędzie brakuje pracowników, ludzie są u kresu sił lub odchodzą z zawodu. Tylko wyraźny sygnał ze strony pracodawców może przełamać to błędne koło – podsumowje Gabriele Schmidt, liderka ver.di w Nadrenii Północnej Westfalii.

Niemiecki związek zawodowy Vereinte Dienstleistungsgewerkschaft (Zjednoczony Związek Usług), czyli w skrócie ver.di, liczy przeszło 2 mln członków. To przedstawiciele ok. 1000 zawodów. Organizacja ver.di reprezentuje m.in. pracowników handlu, bankowości, ubezpieczeń, telekomunikacji i poczty, transportu, edukacji, kultury, mediów, administracji, służby zdrowia i pomocy społecznej.

na podstawie komunikatów ver.di,
oprac. NY

Podwyżki niższe od poziomu inflacji. Pracownicy IKEA w Holandii walczą o więcej

Foto: FNV

Pracownicy sklepów sieci IKEA w Holandii od 30 stycznia do 28 lutego przeprowadzili 9 strajków ostrzegawczych. Od wielu miesięcy Federacja Holenderskich Związków Zawodowych FNV walczy o wzrost wynagrodzeń zatrudnionych w IKEA Netherlands o 7 proc. Pracodawca propo-nuje trzykrotnie niższe podwyżki.

28 lutego związkowcy z FNV zorganizowali 24-godzinny strajk w sklepie IKEA w Amsterdamie. W ostatnich kilku tygodniach takie strajki odbyły się w sklepach sieci w Heerlen, Utrechcie, Delft, Haarlem i Groningen. Akcje protestacyjne w holenderskich sklepach IKEA trwają znacznie dłużej. Na początku nie były to strajki, lecz happeningi. Związkowcy demonstrowali przed sklepami szwedzkiej sieci ustawiając tam 6-metrowej wysokości kaczkę, symbol FNV. W ten sposób chcieli poinformować klientów, że pracownicy sklepów IKEA w Holandii walczą o podwyższenie płac i polepszenie warunków pracy.

W trakcie negocjacji IKEA zaoferowała swoim pracownikom podwyżkę w wysokości 0,4 proc. od 1 stycznia i 2 proc. od 1 lipca, co daje w sumie wzrost płacy o 2,4 proc. – Ta propozycja jest nie do przyjęcia. Pracownicy IKEA muszą być w stanie opłacić czynsz i zakupy spożywcze – podkreśla Danielle Wiek, liderka FNV Handel. Zwraca uwagę, że proponowana przez pracodawcę podwyżka jest niższa niż poziom inflacji w Holandii. Według holenderskiego urzędu statystycznego, w styczniu inflacja w tym kraju wyniosła 3,3 proc.

Federacja Holenderskich Związków Zawodowych FNV (Federatie Nederlandse Vakbeweging) to najliczniejsza organizacja związkowa w Holandii. Zrzesza ok. 1 mln członków.

na podstawie informacji FNV,
oprac. NY